

Warszawa, 25 marca 2021 r.

W związku z oświadczeniem prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie pana Macieja Nawackiego, że dla dobra Sądu Rejonowego w Olsztynie (sic!) zamierza wystąpić do dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie o udzielenie mi upomnienia dziekańskiego za naruszenie zasad etyki adwokata j oraz do rektora Uniwersytetu Warszawskiego o nałożenie na mnie kary upomnienia za uchybienie godności zawodu nauczyciela akademickiego, oświadczam, że podtrzymuję słowa, które wypowiedziałem w wywiadzie dla TOK FM w odpowiedzi na pytanie Pani red. Anny Gmiterek-Zabłockiej *„Jednocześnie chcecie, by wnioskiem zajął się inny sąd”... „Tak, ponieważ postawa pana prezesa Nawackiego w stosunku do sędziego Juszcyszyna jest nacechowana w sposób szczególnie negatywny. Mamy obawy związane z brakiem bezstronności w rozpoznawaniu tej sprawy”*.

Pan Nawacki nie wskazuje żadnej zasady etyki zawodu adwokata ani żadnej zasady godności zawodu nauczyciela akademickiego, którą rzekomo miałbym naruszyć.

Pan Sędzia Paweł Juszcyszyn, którego mam zaszczyt być pełnomocnikiem jest pierwszym w Polsce sędzią, który powołał się na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i zażądał od Kancelarii Sejmu przedstawienia list poparcia kandydatów do neoKRS.

W efekcie minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro odwołał Pana Sędziego Pawła Juszcyszyna z delegacji do Sądu Okręgowego w Olsztynie komentując, że *„rolą sądu jest sprawiedliwie i uczciwie sądzić, a nie bawić się w politykę i podważać status innych sędziów oraz fundamenty ustrojowe Rzeczypospolitej Polskiej, w tym uprawnień organów takich jak Sejm, Krajowa Rada Sądownictwa czy prezydent”*. Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar ocenił to jako naruszenie zasady równowagi władz (art. 10 ust. 1 Konstytucji), niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 173 Konstytucji) oraz prawa obywateli do rozpoznania ich sprawy sądowej przez niezawisły sąd (art. 45 ust.1 Konstytucji). Niezależnie od tego tzw. Izba Dyscyplinarna SN, która w świetle ugruntowanej linii orzeczniczej TSUE, legalnych izb SN, czyli Izby Cywilnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Izby Karnej oraz orzeczenia warszawskiego Sądu Apelacyjnego nie jest organem sądowym, zawiesiła Pana Sędziego Juszcyszyna w czynnościach sędziego oraz obniżyła mu wynagrodzenie o 40%.

Przypominam, że to pan Nawacki (i) odsunął Pana Sędziego Juszcyszyna od orzekania oraz (ii) cofnął mu delegację na wyjazd do Kancelarii Sejmu w celu zweryfikowania list poparcia dla osób wybranych do neoKRS, w tym pana Nawackiego. Wedle ustaleń Iustitii pan Nawacki nie zebrał wymaganej liczby 25 podpisów sędziów popierających jego kandydaturę do neoKRS, co czyni jego wybór nieważnym. Pan Nawacki był zatem osobiście zainteresowany, aby uniemożliwić Panu Sędziemu Juszcyszynowi weryfikację list poparcia do neoKRS.

Jaki jest stosunek pana prezesa Nawackiego do sędziów SR w Olsztynie i Pana Sędziego Juszcyszyna mogła obejrzeć cała Polska dzięki panu Nawackiemu, który zaprosił media, aby uwieczniły chwilę jak pan Nawacki drze projekt uchwały zgromadzenia ogólnego sędziów.

Skomentowałem to dla Monitora Konstytucyjnego kiedy jeszcze nie znałem Pana Sędziego Juszcyszyna (zob. artykuł pt. „Kolegialność to cecha demokracji a nie jedynowładztwa”) następująco: *„Nie wierzyłem własnym oczom, że tak można prowadzić zebranie organu kolegialnego. Jeszcze moje większe zdumienie wzbudziło, że tak można poprowadzić zgromadzenie ogólne niezawisłych sędziów. Jeszcze większe moje zdumienie wzbudziło, że prezes niezawisłego sądu aktywnie dąży do tego, aby publicznie pokazać, że przewodniczący zgromadzenia organu kolegialnego jest jego władcą absolutnym, który nie liczy się z członkami zgromadzenia (tu: niezawisłych sędziów), a wręcz dąży do poniżenia niezawisłych sędziów jako członków zgromadzenia.”*

Pan Nawacki zapewne nie darzy mnie sympatią jako osoby, która jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego w lutym 2020 r. publicznie, negatywnie oceniła jego pogardliwy stosunek do sędziów sądu, którego jest prezesem. Nie darzy mnie także zapewne sympatią jako adwokata Pana Sędziego Juszcyszyna, który występuje o nakazanie panu Nawackiemu natychmiastowego dopuszczenia Pana Sędziego Juszcyszyna do orzekania.

Biorąc pod uwagę: (i) osobistą niechęć pana Nawackiego do Pana Sędziego Juszcyszyna; (ii) fakt że w dwóch pierwszych losowaniach sędziów w sprawie, w której reprezentuję Pana Sędziego Juszcyszyna „maszyna” do losowania w Ministerstwie Sprawiedliwości wylosowała żonę pana prezesa Nawackiego, a następnie sędziego Tomasza Kosakowskiego, który wedle ustaleń Oko.press wpłacił 12,5 tys. zł na fundusz wyborczy PiS w czasie, gdy ubiegał się o stanowisko sędziego SO w Olsztynie, (iii) wypowiedzi ministra sprawiedliwości wobec Pana Sędziego Juszcyszyna oraz (iv) ogólny kontekst związany z sytuacją krytykujących zmiany w polskim sądownictwie sędziów Igora Tuleyi, Beaty Morawiec, Waldemara Żurka, a także ostatnio trzech sędziów Izby Karnej SN, w tym profesora Włodzimierza Wróbla, a także (v) opisywany w mediach mechanizm przejmowania kontroli nad „starymi” Izbami SN, mój klient Pan Sędzia Paweł Juszcyszyn i ja jako jego adwokat mieliśmy i mamy uzasadnione obawy, co do wpływania przez pana Nawackiego na bezstronne rozpoznanie sprawy Pana Sędziego Juszcyszyna. Nie obawialiśmy się bezstronności sędziów SR w Olsztynie. Brak bezstronności może wyrażać się nie tylko w bezpośrednim orzekaniu, ale także m. in. w wywoływaniu bezpośrednio lub pośrednio tzw. efektu mrożącego paraliżującego sędziego lub we wpływanie bezpośrednio lub pośrednio (w tym formalnie lub nieformalnie), na tempo rozpoznawania sprawy. Pan Sędzia Juszcyszyn jest zawieszony już przez ponad rok. Dopiero po roku jego sprawa została skierowana do sądu dyscyplinarnego.

Pan Nawacki liczy, że dziekan warszawskiej ORA i rektor UW ukarzą mnie za reprezentowanie interesów Pana Pawła Sędziego Juszcyszyna. Jestem przekonany, że godnie reprezentuję Pana Sędziego Juszcyszyna, środowisko warszawskich adwokatów oraz profesorów i studentów prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Pan Nawacki, ani nikt inny, nie wywoła efektu mrożącego u mnie jako adwokata i profesora UW. Próbował już prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

Pan Nawacki kończy swoje oświadczenie zdaniem „*Dla sprawiedliwego prawda jest ostoją*”. Rozumiem, że owym „sprawiedliwym” jest pan Nawacki. Polecam zatem panu Nawackiemu radę profesora Albusa Dumbledora wypowiedzianą w książce pt. „*Harry Potter i Kamień Filozoficzny*”, iż „***Prawda to cudowna i straszliwa rzecz, więc trzeba się z nią obchodzić ostrożnie***”.



prof. dr hab. Michał Romanowski
adwokat